

DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 94.

Niedziela, 17 (29) Kwietnia.

1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po świętach uroczystych i niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8. — Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku niezwracają się. — We wszystkim co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. — Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się. — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20. — Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY. — Komisja likwid. — Zarząd poczt w Król. Pol. — Urlop i zastępstwo. — Konfirmacja. — Rozkaz do wojsk. — Uwolnienie ze służby.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY. — Warszawa: Przegląd polityczny. — Zamach na życie Najjaśniejszego Pana. — Rocznica urodzin Najjaśniejszego Pana. — Prelekcje publiczne. — P. Alberti. — Bilze. — Fotografie p. Komisarowa. — Tydzień targowy. — Wypadki. — Telegramy. — Afryka. — Cesarz marokański. — Ameryka. Neutralność Brazylii. — Wojna brazylijsko-paragwajska. — Anglja. — Reklamacja Francji. — Austrja. — Podpisanie adresu. — Deputacja. — Francja. Prawo o poborze do wojska. — Niemcy. — Zakaz. — Turcja. — Wypadki w Jassach. — Włochy. — Podatek od dochodu. — Otwarcie uniwersytetu. — System monetarny. — Jen. Prim. — Korespondencje z Zurichu, Paryża i Neapolu.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, d. 16 (28) Kwietnia.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskim podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 155 kop. 16, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 15 (27) Kwietnia r. b. Karolowi *Ujazdowskiemu*, właścicielowi dóbr Nagórki-Judyce, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Drobiny, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 234 k. 29, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 15 (27) Kwietnia r. b. Ludomirowi *Glińskiemu*, właścicielowi dóbr Skłęczki, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Krzyżanówek, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 366 k. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 15 (27) Kwietnia r. b. Wojciechowi *Arnold*, właścicielowi dóbr Kobylniki, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Chlewo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 344 k. 22, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 15 (27) Kwietnia r. b. Sylwestrowi *Sniechowskiemu*, właścicielowi dóbr Sniechy, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Lipnowskim, Gminie Sudragi, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1.060 k. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 15 (27) Kwietnia r. b. Franciszce *Ujazdowskiej*, właścicielce dóbr Nagórki-Dobrskie, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Drobiny, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5.151, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 15 (27) Kwietnia r. b. Teofilowi *Podczaskiej*, właścicielce dóbr Zawady, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Turzałomia, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 198 k. 6, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 15 (27) Kwietnia r. b. Bronisławie *Białosuknia*, właścicielce dóbr Brzoski, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Lachowa, wysłane zostało do Kasy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 429 kop. 62, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 15 (27) Kwietnia r. b. Janowi i Leonowi *Sniechowskiemu*, właścicielom dóbr Kokoszczyzna, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Lipnowskim, Gminie Sudragi, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 128 kop. 22, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 15 (27) Kwietnia r. b. Annie *Golańskiej*, właścicielce dóbr Jurzyko, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Pułtuskim, Gminie Modzele, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2363 kop. 42, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 15 (27) Kwietnia r. b. Bazylemu *Doku-*

dowskiemu, właścicielowi dóbr donacyjnych Sokolupiany, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Kalwaryjskim, Gminie Szyminty, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Augustowskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1459 kop. 45, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 15 (27) Kwietnia Józefowi *Gorzycyckiemu* właścicielowi dóbr Lgota Gawronna, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Sokolniki, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 358 kop. 91, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 15 (27) Kwietnia r. b. Hilaremu *Woźnickiemu*, właścicielowi dóbr Górki, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Przasnyskim, Gminie Chojnowo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 8.721 kop. 66, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 15 (27) Kwietnia r. b. Arturowi vel Wojciechowi *Ciemniewskiemu*, właścicielowi dóbr Bukowa-mała, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Krasnostawskim, Gminie Bukowawielka, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 248 kop. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 14 (26) Kwietnia r. b. Władysławowi *Byszewskiemu*, właścicielowi wsi Terepów, położonej w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Kiernozia, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy.

Zarząd Poczt w Królestwie Polskim, podaje do powszechnej wiadomości, że od dnia 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. na trasie pomiędzy Warszawą a Radomiem, niezależnie od istniejących dwóch kursów poczt osobowo-listowych, zaprowadzony zostaje trzeci codzienny bieg takichże poczt w omnibusach, który istnieć będzie przez miesiąc letnie do dnia 3 (15) Października r. b. Podróżni za miejsce opłacać będą po kop. 2 od osoby na wiorstę, od rzeczy zaś przenoszących 30 funtów wagi, które każda osoba bezpłatnie z sobą zabrać ma prawo, uiszczając mają opłatę wagowego po kop. 2 od funta i asekuracyjnego od zadeklarowanej wartości rzeczy po 1 kop. od każdego rubla srebrem. Poczty osobowe, o których mowa, tak z Warszawy do Radomia, jak i z Radomia do Warszawy, wyprawiane będą każdodziennie o godzinie 9 wieczorem.

Urlop i zastępstwo. — Naczelnik 5-tej dywizji piechoty, generał-lejtnant Kostanda, uzyskał na własną prośbę, dla załatwienia interesów familijnych, urlop do Petersburga na 21 dni, na czas zaś jego nieobecności polecono dowodzić dywizją pomocnikowi jego, generał-majorowi Wolkensteinowi. (*Roz. do woj. okr. warsz. woj.*)

Konfirmacja. — Przez Najwyższy rozkaz do zarządu wojennego, z dnia 11 kwietnia v. s., zatwierdzona została konfirmacja: głównodowodzącego wojskami warszawskiego okręgu wojennego, co do porucznika 6-go pułku tauryckiego grenadierów Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza, *Lindkwista*, który za wydalenie się z miejsca bitwy i udział w bójce niższych stopni, wydała się ze służby, z pozbawieniem stopni i medalów brązowych na pamiątkę wojny 1853 — 1856 i za usmierzenie powitania w królestwie polskim w r. 1863 — 1864. (*Rus. Inw.*)

Rozkaz do wojsk gwardji i okręgu wojennego petersburskiego z d. 11 kwietnia. — Jego Cesarska Wysokość głównodowodzący wojskami gwardji i okręgu wojennego petersburskiego raczy odbyć w bieżącym tygodniu przeglądy oddziałów piechoty gwardji, w następującym porządku: We środę, dnia 13 kwietnia, przegląd gimnastyki i fechtunku oddziałów pułków preobrażeńskiego i moskiewskiego gwardji. We czwartek d. 14 kwietnia, — oddziałów pułków siemionowskiego i pawłowskiego gwardji. Na te przeglądy żołnierze mają przybyć do ujeżdżalni zamku inżynierskiego bez broni i lederwerków i stawać do przeglądu w bluzach gimnastycznych. (*Rus. Inw.*)

Uwolnienie ze służby. — Przez najwyższy rozkaz imienny do rządzącego senatu, z d. 3 kwietnia, pomocnik

sekretarza stanu do przyjmowania podań na imię monarchy zanoszonych i dyrektor jego kancelarji, rzeczywisty r. dca stanu Mikołaj Gajewski, na własne żądanie, uwolniony został ze służby (*Tamże*).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, d. 16 (28) Kwietnia.

Nordd. A. Z. w artykule którego krótką treść telegraficzną wczoraj podaliśmy, powiada, że obok licznych doniesień o wzmocnieniu austriackich uzbrojeń, wiarogodne wiadomości z Lipska wykazują, iż w królestwie saskim, gdzie artylerja już znajduje się na stopie wojennej, i kawalerję stawiają na tę stopę, skupując wszędzie konie i przewoząc takowe, dla zatajenia uzbrojeń, kolejami żelaznymi w noc. Taki stan rzeczy nie pozwala rozbrajać się Prusom. Wyjaśnienie, że uzbrojenia Austrji zwrócone są przeciw Włochom, nie zasługuje na wiarę, bo niema żadnych symptomów wykazujących nagły napad Włoch na Austrję. Jakkolwiek teraz nie można wiedzieć przeciwko komu Austrja się zbroi, czy przeciw Włochom czy przeciw Prusom, to przy obecnej szybkości, z jaką przy pomocy kolei żelaznej korpusa przenoszone będą z miejsca na miejsce, zebranie wojsk w jednym punkcie nie jest stanowczą wskazówką przyszłych planów. Wspomniawszy o nieprzyjaźni Austrji przeciw Prusom, która od czasów ołomunieckich przyjęta została za zasadę polityczną, *Nordd. A. Z.* powiada: „Przypuściwszy, że Austrja rzeczywiście „myśli napastować Włochy, czy Prusy powinny „pozwolić, aby armja włoska, na którą prawdopodobnie moglibyśmy liczyć w razie napadu Austrji na nas, została obezwładniona? Czy mamy „ustalić we Włoszech zmiechęcające przekonanie, „że królestwo to w razie wojny z Austrją narażone będzie na odosobnienie? Z tych uwag wyprowadzamy wniosek, że Austrja albo istotnie „zgodnie z osnową jej depeszy z 18-go b. m. „wróci do *status quo ante* względem Prus i Włoch, „albo musi przystać na to, aby pruskie uzbrojenia „wzmocniały się w miarę postępu austriackich „uzbrojeń.” *Neue fr. Presse*, jak donosi dziś otrzymany przez nas telegram, potwierdza to doniesienie utrzymując, że Prusy oświadczyły w Wiedniu, iż wtenczas dopiero przystąpią do rozbrojenia, kiedy Austrja i w Wenecji przywróci *status quo ante*.

Na poparcie swego zdania, organ ministerjalny pruski, dla scharakteryzowania polityki Austrji przytacza niektóre ustępy z dzienników austriackich, oddanych rządowi, oraz zdanie dziennika *Nazione*, który utrzymuje, że Austrja obecnie nie ma interesu zaczepiania Włoch. Kontyngensa weneckiego nie mogą być przeznaczone do walczenia na ziemi włoskiej. „Środki te,” powiada dziennik florencki, „ukrywają zapewne pogwałcenie umowy z Prusami co do „uzbrojeń, i sądzimy, że Prusy bardziej niż „Włochy powinny przyjąć szybkie postanowienia „w obec uzbrojeń Austrji.”

Wiedeńska *Debate* przyznaje się do uzbrojeń przeciwko napadowi ze strony Włoch, i zapewnia, że gabinet wiedeński przesłał do Prus i innych państw niemieckich okólnik usprawiedli-

wiający te przygotowania, wojowniczą postawą Włoch. Telegram z Wiednia donosi, że odpowiedź austriacka na depezę pruską z dnia 21 b. m. wysłana została z Wiednia 27-go. Austrija oświadcza gotowość wzięcia inicjatywy w rozbrojeniu względem Prus, uzbrojenia Włoch zmuszają Austrię do przedsięwzięcia środków, dla osłonięcia granic, a mianowicie wybrzeży. *Wiener Abendpost* powiada: „Niektóre dzienniki przychylnie polityce pruskiej, usiłują kwestję rozbrojenia łączyć z kwestją księstw naddunajskich, a tę ostatnią znów z kwestją reformy Związku. Takich sztucznych łączeń należy unikać. Ostateczne uregulowanie losu księstw, nie ma nic wspólnego z kwestją reformy.” *Wiedeńska Presse*, jak nam telegrafują z Wiednia, donosi, że Austrija bezzwłocznie rozpocznie układy z Prusami w kwestji księstw nadelbańskich.

Wirtembergski *Staats Anz.*, określając stanowisko średnich państw niemieckich w kwestji reformy Związku, potwierdza doniesienia *Bayrische Z.*, i wykazuje w części urzędowej, zupełne porozumienie pełnomocników zebranych na konferencji w Augsburgu i dodaje, że rządy państw średnich bezwzględnie postanowiły, dla swej jedności poświęcić każdy wzgląd osobisty, a niewątpliwie porozumienie to i w obec jakichkolwiek nowych zawikłań silnie da się poznać.

Nordd. A. Z. potwierdza wiadomość podaną przez niektóre dzienniki, że na konferencji w Paryżu, Francja, Prusy i Włochy oświadczyły się za wyborem zagranicznego księcia, a reszta państw obstawała za wyborem krajowca.

P. Bright na posiedzeniu izby gmin 23-go b. m. miał długą mowę na korzyść bilu reformy wyborczej. Wymowa jego szczególnie była wzniosłą i zjednała mu oklaski nawet jego politycznych przeciwników, kiedy przypominając swą przeszłość i dzieło jakie spełnił wraz z p. Cobden, przypominał wszystkie dobrodziejstwa środków politycznych i ekonomicznych, zalecanych dawniej przez niego a przyjętych przez parlament. Mógłby był słusznie powiedzieć, że jeżeli teraz izba nie jest otoczona zgłodniałym zrozpaczonym tłumem, na prawo żądać dla siebie zaszczytu części tego rezultatu; że zawsze pracował, aby zniweczyć co jest złe, a zbudować co jest dobrem; że zawsze był obrońcą polityki zachowawczej i pomyślności publicznej, polityki która utrzymała słuszną powagę parlamentu i dodała nową godność koronie. Na tej zasadzie zalecał swym słuchaczom, aby się wzniesli ponad walki i namiętności stronnice, dla uchwalenia na rzecz wydziedziczonych, prawa głosowania.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje z Zurichu i Paryża.

* (Zamach na życie Najjaśniejszego Pana). Zamieszczamy poniżej według *Rus. Inw., Siew. Pocz., St. Pet. Wied. i Głosu*, wyrażenia wiernopoddańczych uczuć narodowych z powodu wspomnianego zamachu, oraz uwagi nad nazwiskiem przestępcy.

Rus. Inw. zamieszcza:

Najpoddanniejsze adresa: Cesarskiego finlandzkiego senatu, obywateli m. Helsingforsu i studentów Aleksandrowskiego uniwersytetu do wice-kanclerza uniwersytetu, oraz telegramy: do ministra wojny: z Dynaburga, od dowódcy dynaburskiego forttecznego pułku i z Narwy od podporucznika Izotowa; do dowódcy wojskami kijowskiego okręgu wojennego, z Kijowa, od generał-lejtnanta Kozłaninowa; do naczelnika zakładów wojskowo-naukowych, z Orła, od dyrektora orłowskiego wojskowego gimnazjum Bachtina; do st. petersburskiego wojennego generał-gubernatora, z Schlüsselburgu, od komendanta.

Siew. Pocz. zamieszcza następujące adresa i telegramy, a mianowicie:

Najpoddanniejsze adresa: od rozdestweńskiego bractwa kościelnego w St. Petersburgu, od członków ce-

chu czapniczego w Petersburgu; od st. petersburskiego klubu artystów; od włościan włości rybackiej w powiecie st. petersburskim; od włościan włości sieleckiej w powiecie nowoładogskim w gubernji st. petersburskiej; od pocztyljonów (jamszczyków) na stacji Izora w powiecie carsko-sielskim; od kronsztadzkiej gminy miejskiej; od szlachty gubernji nowogrodzkiej; od nowogrodzkiej gminy miejskiej; od pskowskiej gminy miejskiej; od ziemstwa gubernji twerskiej; od włodzimierskiej gminy miejskiej; od jarosławskiej gminy miejskiej; od starowierców parafjan domu przytułku Przemienienia Pańskiego w Moskwie; od szlachty gubernji estlandzkiej (po niemiecku).

Telegramy: do Najjaśniejszego Pana: z Oremburga, z 10 kwietnia, od starowierców przyjmujących kapłaństwo; z Kowrowa, z 10-go, od powiatowego ziemstwa; z Lipiecka, z 10-go, od gminy miejskiej; z Ostaszkowa, z 10-go, od Bazylego Lukownikowa z rodziną; z Jefremowa, z 10-go, od gminy miejskiej; z Oranienbaumu, z 10-go, od wszystkich stanów; z Omska, z 10-go, od Marji Matjasz z synem; z Rosławla, z 10-go, od gminy miejskiej; — do ministra spraw wewnętrznych: z Rosławla, z 10-go, od szlachty powiatu; z Wołoczka, z 10-go, od szlachty powiatu; z Jekaterinburga, z 10-go, od wszystkich stanów; ze Starego Oskolu, z 10-go, od szlachty powiatu i mieszkańców miasta; ze Smoleńska, z 9-go, od gubernatora; z Teodozji, z 6-go, od zjazdu właścicieli ziemskich powiatu; z Orła, z 10-go, od głuchowskiego powiatowego urzędu ziemskiego; do wojennego generał-gubernatora, z Narwy, z 10-go, od nieograniczenie urlopowanych; z Kostromy, z 9-go kwietnia, dwa od gminy wiejskiej mołwitańskiej; do ministra sprawiedliwości od władz sądowych: z Moskwy, Charkowa, Kijowa i Pskowa.

A. P. Wied. piszą:

„Otrzymałmy następujący artykuł:

„Nazwisko *Karakozow*, wyraźnie jest pochodzenia tatarskiego: *Kara-gez* po turecku znaczy *czarne oko*; „wyrazy *kara-gez* z ruską końcówką i wymawianiem, „dały nazwisko Karakozow. W bałwochwalskiej Azji, „nazwisko strasznego przestępcy wytypiło się zupełnie, „nie, przyczem z jednym winowajcą ginęło mnóstwo „niewinnych: wszyscy jego krewni. Ale w chrześcijańskiej Rosji, za panowania Monarchy Oswobodziciela, „można spodziewać się zupełnie czego innego, a mianowicie — że wszystkim Karakozom, pozwolono być „dzie Najmiłościwiej przybrać inne nazwiska, dla tego, „go, żeby nikt swem nazwiskiem nie przypominał wypadku, który w całym państwie wzbudził takie „służone oburzenie przeciwko przestępcy.”

W odpowiedzi na ten artykuł przytaczamy pamiętne słowa Najwyższego Manifestu z dnia 13 lipca 1826 roku, z powodu znanych wypadków przy początku panowania zmarłego Monarchy:

„Nakoniec pośród ogólnych nadziei i życzeń, zwracamy szczególną uwagę na położenie rodzin, od których, przez przestępstwa, odpadły pokrewni ich członkowie. Podczas całego ciągu tej sprawy, współczując szczerze ich smutnym uczuciom, uznajemy za nasz obowiązek zapewnić, że w Naszych oczach, związek „rodzinny przekazuje potomstwu sławę czynów, przez „przodków zdobyta, ale nie okrywa niesławą za osobisty występki lub zbrodnie. Niech nikt nie ośmieli „się z powodu pokrewieństwa obwiniać o takowe; zabraniamy tego prawo cywilne, a bardziej jeszcze zabraniamy prawo Chrystusa.”

Tak patrzą Monarchowie Ruscy na rodzinne związki przestępców: niechże za ich wysokim [przykładem, pójdzie i lud”.

Golos zaś powiada:

„Na wielu — można prawie nieomylnie powiedzieć, na całe ruskie towarzystwo urzędowe, wiadomość o osobistości przestępcy, sprawi ciężkie wrażenie... To on rzeczywiście jest „rosjaninem,?” jakby z niedowierzaniem powtórzy wielu, i w dalszym ciągu urzędowej wiadomości szukać będą choć wzmianki o czemkolwiek bądź, coby dawało prawo odmówić przestępcy prawa nazwy rosjanina... Jest to rzecz zupełnie naturalna. Każdemu *prawdziwemu rosjaninowi*, pojmującemu, że nie można być rosjaninem w właściwym znaczeniu i podnieść świętokradzką rękę na Monarchę, któremu Rosja zawdzięcza tyle wielkich dzieł na jej korzyść i sławę, przedstawia się pytanie: ale jakież on jest „rosjanin,?” kiedy ośmielił się targnąć na taką straszną rzecz przeciwko Monarsze, tak drogiemu dla całego ruskiego ludu? Rzeczywiście, i my gotowi jesteśmy zapytać się: jakież to rosjanin? i decydujemy się odpowiedzieć zaprzeczeniem przestępcy narodowości ruskiej.

Pochodzenie, to jest urodzenie z ojca rosjanina i matki rosjaanki, nadaje przestępcy tylko prawne prawo do narodowości ruskiej, ale te prawne prawo nie łączy jeszcze osoby z narodowością, żywymi węzłami, —

węzłami, które czynią jego i jego postęпки solidarne mi z narodem, do którego należy prawnie. Dla takiej solidarności koniec nie jest potrzebny żywy pierwiastek, któryby był mu wspólny z całym narodem, z jego dążeniami i sympatjami. A cóż wspólnego ma krańcowy socjalizm, którego adeptem okazuje się przestępca, z dążeniami i sympatjami całego narodu ruskiego? Co może mieć wspólnego z narodem ruskim człowiek, który, jak się okazuje, nie był bliski z ruskim ludem, nie w stanowym, a w ogólnym znaczeniu tego wyrazu? Widocznie, nawet nie podejrywał, że idzie na takie dzieło, z którego oprócz hańby i przekleństwa dla samego siebie i współników, ani w teraźniejszości, ani w przyszłości, nicby nie mógł uzyskać.

Krańcowy socjalista — i rosjanin... Myśleliśmy, przyznajemy, że jeżeli istnieją u nas tacy wyrodkowie, to istnieją tylko jako próżni gadułowice, do których można zastosować przysłowie: język miele — a głowa nie rozumie. Ale socjalistę, — jako działacza, jako propagandzistę, jako stosującego w praktyce utopję socjalistyczne, i przytem w tak strasznej, obrzydliwej formie, — choćby był z urodzenia dziesięć tysięcy razy rosjaninem, my wszelako za rosjanina nie uznamy! To jest człowiek nienależący do żadnej narodowości; człowiek co tak wywyczył się w gimnastyce rozumowań, że stracił głowę i nie wiedział już co czyni.

Z urzędowej wiadomości widać, że cierpiał przestępcy melancholji i hypokondrii: czyż w istocie znaleźli się ludzie, którzy skorzystali właśnie z tego chorobliwego usposobienia człowieka, aby jeszcze bardziej rozognić jego fanatyzm i popchnąć na taką niesłychaną w Rosji zbrodnię? Muszą być dobrzy, jeżeli rzeczywiście istnieją!

Lecz ktokolwiek oni są, do jakiegokolwiek należą narodowości z urodzenia, według prawnego prawa, obstawiamy przy swoim, nie mogą być rosjanami; nie mogą być rosjanami dla tego, że myślą i działają nie po rusku, że nie mają i nie mogą mieć nic wspólnego z narodem ruskim, który co do jednego wierzy w swego ukochanego Monarchę, i na nim pokłada całe swe nadzieje!

Urzędowa wiadomość kończy się słowami, że „dla ujawnienia współników przestępcy i związków ich z szkodliwymi towarzystwami, dążącemi do obalenia utrwalonego porządku politycznego, prowadzi się dalsze ścisłe śledztwo.” Pozostaje nam spuścić się na osobę, którym poruczona jest ta sprawa, i wierzyć, że nic nie będzie zaniedbane dla wykrycia ohydneho spisku.”

* W dniu 7 (29) kwietnia r. b., jako rocznicy urodzin Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Najjaśniejszego Alexandra II Cesarza Wszech Rosji, Króla Polskiego, odprawionem zostanie w kościele katedralnym św. Jana o godzinie 9 1/2 z rana solenne nabożeństwo, na którym wszyscy Urzędnicy w paradnych mundurach znajdować się mają. Następnie Zarządzający częścią cywilną, Rzeczywisty Radca Tajny Senator Fundulej, przyjmować będzie w mieszkaniu swoim, o godzinie 10 1/2 Duchowieństwo wyższe, Komitet Urządzający, Radę Administracyjną, Radę Stanu, Senat, Skład Szkoły Głównej, Władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Urzędników pięciu pierwszych klas, Urzędników Dworu, oraz Konsulów Zagranicznych. Następnie o godzinie 11-ej odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo w katedrze prawosławnej, na którym znajdować się mają Jenerałowie, Sztabs i Ober-Oficerowie, oraz Urzędnicy, a podczas którego dane będzie z dział na wałach warszawskiej Aleksandrowskiej cytadeli 101 wystrzałów.

* (Prelekcje publiczne.) Jutro, jak donosiliśmy odbędzie się *czternasta* prelekcja publiczna prof. dra Lewestama o *literaturze europejskiej w XIX wieku*; zaś wykład publiczny prof. dra Wisłockiego o *klimacie i miejscowości* i ich wpływie na człowieka, odbędzie się we środę dnia 2 maja r. b., o 7-ej godzinie wieczorem.

* (Drugie wystąpienie w „Trawiacie” p. D’Alberti), zwiększyło niezmiernie opinię jaką powzieliśmy o wokalnym i dramatycznym talencie tej artystki. To, co za pierwszym razem, w grze jej, wydawało się zbyt bladym, pokazało się rzeczywiście delikatnym cieniowaniem a raczej rozproszaniem silnego koloru; niedostatek żywości i expresji w akcji, po bliższym rozpatrzeniu się w najdrobniejszych szczegółach gry, przerodził się w szlachetną dystynkcję, na której Violecie, bądź co bądź, rozważywszy ten cha-

rakter, zbywać nie powinno. Ostatni akt szczególnie odznaczył się taką prawdą czułości, taką siłą rezygnacji duszy blizkiej ulecenia ku zaświatowym swetrom, a oprócz tego, taki uroczy spokój promienił w obliczu artystki, że niepodobna było oderwać wzroku od przejmującej do głębi serca gry p. D'Alberti, ani się oprzeć zapałowi porywającemu dłonie do szczyrego oklasku! Takich znakomitych przymiotów dramatycznej gry nowej artystki włoskiej, dopełnia śpiew prześlizny, który chociaż dla braku nadzwyczajnej siły głosu i umiarkowanej przez wyborną metodę, wokaliza-cji—nie wydaje się efektownym, na pierwszy raz przy-najmniej, za to w dłuższem wsłuchiowaniu się coraz bardziej zyskuje i do serca słuchaczy przenika. Dzisiaj, śmiało rzec możemy, iż takiej jak p. D'Al-berti Violetty, nie widzieliśmy dotąd na warszawskiej scenie.—Widocznie wykazane przez nas zalety śpiewu i gry, utalentowanej prima-dony włoskiej, oddziały podobnie na publiczność wczorajszą, albowiem przy-jmowała ona p. D'Alberti z coraz wzrastającym zapa-łem: huczne brawa sypały się każdej arji — a po skończeniu opery, przywołano tę sympatyczną i rze-czywiście utalentowaną śpiewaczkę. *Al.*

* (Bilse), którego orkiestra zyskała sobie taką niezachwianą wziętość, wkrótce już ma przybyć do Warszawy i w Dolinie szwajcarskiej rozpocząć szereg swoich koncertów, które tym razem, potrwają dłużej niż zwykle. Zwiększony znacznie komplet orkiestry sławnego dyrektora z Lignicy, wymagał rozszerzenia dotychczasowej estrady w ogrodzie Doliny. Dzierżawca tego uprzywilejowanego na letnie półroczce miej-sca, postarał się oprócz tego, zmnożyć liczbę ławek i krzeseł, i tak w bufecie jak w cukierni zaprowadzić potrzebne ulepszenia. Bliższe szczegóły o tych wszyst-kich urządzeniach ogrodu i sali w „Dolinie,” poda-my przed samem rozpoczęciem koncertów Bilsego. Słyszeliśmy także, iż cyrk Hinnego, ma przybyć do Warszawy i usadowić się na dawnym miejscu, przy rogu Ujazdowskiego placu—będzie to jedna więcej dla warszawian rozrywka, jeżeli zwłaszcza, ekwestralne i amazońsko-akrobatyczne żywioły cyrku, odpowie-dzą zwiększonym już obecnie, bo wykształconym bar-dzo wymaganiom publiczności tutejszej. Zanim jed-nakże, niepewna pogłoska o cyrku Hinnego się po-twierdzi, możemy donieść pewniejszą wiadomość, o wkrótce już spodziewanem tu przybyciu trupy sztucz-nych jeźdźców pod dyrekcją p. Blennowa, która roz-pocznie szereg swoich przedstawień w cyrku, mają-cym się zbudować niebawem, w górnej części ogrodu Doliny szwajcarskiej. *Al.*

* (Fotografie z portretu p. Komisarowa Kostromskiego), które najprzód ukazały się w zakładzie J. Mieczkowskiego, znajdują się już i w pracowni p. Stankiewicza, przy ulicy Nowo-Senator-skiej N. 476. Nie potrzebujemy dodawać, że portrety szczęśliwego obrońcy Osoby Najjaśniejszego Monar-chy, różkupywane są przez publiczność warszawską z nadzwyczajnym zapałem i że zapewne wszystkie foto-graficzne zakłady tutejsze, zaledwie będą w stanie dostarczyć dostatecznej ich liczby. Przy tej sposo-bności donosimy czytelnikom, że za dni parę w za-kładzie p. Mieczkowskiego, sprzedawane już będą portrety p. Komisarowa Kostromskiego, w wielkim formacie.

* (Tydzień targowy). W ciągu bieżącego ty-godnia wystąpiły już, jako towar rybny, jesiotry; przy-były one z morza Bałtyckiego na nasze śłodkie wody, lecz nie gościnnie przyjęte i pochwytnane zostały pod Płockiem, Wyszogrodem i Nowogeorgiewskiem, gdzie się głównie połów na nie odbywa. Wczoraj blisko dwieście sztuk leżało w stosach obok stołów rybac-kich, a między nimi były i żywe; zrana sprzedawano funt po kop. 15, później około godziny 11 po kop. 11, głowę po kop. 3 za funt. Kurczęta raptownie stania-ły i był ich znaczny dostatek, parę kurcząt kupić by-ło można za kop. 25, większych kurczaków parę za kop. 45; raków dużych nie było wcale, za kopę dro-bnych płacono kop. 60; dużych szparagów trudno by-ło znaleźć, za kopę drobnych żądano kop. 60. Śred-nie ceny innych artykułów żywności były następują-ce: *co do nabiału:* masła świeżego, funt kop. 25, so-lonego kop. 22 1/2; śmietany kwarta kop. 25; ser kro-wi kop. 12; twaróg kop. 7; jaj kop. 67 1/2; *co do drobiu:* indyk rs. 2 kop. 70; indyczka rs. 1 kop. 50; kaczka kop. 50; prosie duże rs. 1 kop. 45, małe kop. 50; *co do ogroduwiny:* sałaty białe kop. 5; szynaku białe kop. 5; rzadkiewki pęczek kop. 6; kartofli garniec kop. 5 1/2; *co do ryb żywych:* szczupaka funt kop. 30; sandacza kop. 30; karpia kop. 22 1/2; jazia kop. 20; karasia kop. 20; węgorza kop. 22 1/2. *Kr.*

* (Wypadki). Dnia 15 (27) b. m. przy kopaniu ziemi około fortu Siergieja pod Cytadela, wydobyto ma-łą skrzynkę drewnianą, w której znajdowało się ciało dziecięcia uległe już zupełnej korupcji.— W tymże dniu

wyrobnicza, Marjanna Jurgman lat 71 i robotnik Aleksan-der Karasiewicz lat 26 mający, nagle zmarli.

* Wyszedł z druku Nr. 265 *Przyjaciela Dzieci*, który zawie-ra następujące artykuły:—Żywy naszyjnik, (opowiadanie z III wieku, z francuz. z 2 drzew. rysunku Gersona.)—Koronka p. E. Leje.—Hannibal, (z drzew.)—Kawalerowie maltańscy (c. d.)—Rozmowy ojca z dziećmi. p. J. Kina.—Wróbel w ga-binie ie, (z drzeworytem rysunku Kostrzewskiego.)—Myśli i Zdania.

* N. 344, *Tygodnika Ilustrowanego* wyszedł z druku i za-wiera:—Instytut głuchoniemych w Poznaniu, w klastorze po-reformackim (z drzew.)—Kronika tygodniowa.—Rok my-sliwca (z drzew.)—Zamek w Melsztynie (z drzew.)—Przegląd polityki zagranicznej.—O sztuce w Grecji starożytnej (z drzew.)—Szachy.—Pebus—Henryk Brüch (dok.)—Kronika Tygodnika Ilustrowanego.—Sąd polubowny, (ustęp z pamiętników niezna-jomego, d. c.)—Korespondencja od redakcji.

* N. 173, *Wędrowca* z dnia 19 kwietnia 1866 roku mieści:—Misja w Tierra Blanco (Peru), p. P. Marcoy (z 4 drzew.)—Pasierb, dramat w trzech aktach (d. c.)—Nowy Robinson na wyspach Auklandzkich.—Sarabanda (z drzew.)—Kronika za-graniczna.—Duma i nikczemność (drzeworyt).

* Nr. 2 *Tygodnika Izraelita* wyszedł z druku i zawiera:—Postęp średnich klas społeczeństwa izraelskiego.—O instytu-cjach gminy staroz. w Warszawie, p. H. Nussbaum.—Kore-spondencja.—Hiszpanja i Jerozolima, ow. historyczna z XII w. L. Filipsohna przekład S. G.—Wiadomości bieżące.—Ro-zmaitości.—Zdania z dzieł rabinicznych, p. R. Rundo.

Telegramy.

Wiedeń, 28-go kwietnia. **Austrja-czka odpowiedź na pruską depe-sze z 21-go b. m., wczora, zład odeszła.** **Austrja oświadcza gotowość wzięcia inicjatywy w rozbrojeniach wzglę-dem Prus. Uzbrojenia Włoch zmu-szają ją do przedsięwzięcia środków, dla osłonięcia granic, a mianowicie wybrzeży.**—*Die Presse* pisze: **Austrja bezzwłocznie rozpocznie układy z Prusami, w kwestji księstw nadel-bańskich.**—*Według N. fr. Presse, Pru-sy oświadczyły w Wiedniu, że do-póty się nie rozbroją, dopóki Au-strja i w Wenecji nie przywróci sta-tus quo ante.*

Afryka.

* (Cesarz marokański). List z Tangeru donosi, że obawy wywołane chorobą cesarza Sidi-Mohameda, całkiem znikły. Powrót cesarza do zdro-wia obchodzony był uroczysto na wszystkich punk-tach państwa marokańskiego. (*La Fr.*)

Ameryka.

* (Neutralność Brazylii). Brazylija, tak samo jak Stany Zjednoczone, postanowiła zachowy-wać neutralność w wojnie pomiędzy Hiszpanją z jed-ną, a Chili i Peru z drugiej strony. Brazylija przy-stąpiła do deklaracji kongresu paryżkiego, i z tego powodu, pomimo żywych jej sympatij dla rzeczypos-politej peruwiańskiej, z którą sąsiaduje i utrzymuje stosunki jak najbardziej przyjacielskie, oświadcza, że zachowywać będzie względem stron wojujących postawę neutralną; rząd brazylijski przesłał w tym duchu, do przerosłych prowincji, instrukcje, które mamy pod ręką i w których na największą uwagę zasługuje ten ustęp: „Obywatele brazylijscy powinni powstrzymać się od wszelkiej czynności, która mogłaby być uważa-ną jako nieprzyjacielska dla którejkolwiek ze stron wojujących, a zatem jako przeciwna obowiązkom neu-tralności.” (*La Fr.*)

* (Wojna brazylijsko-paragwajska). Podług korespondencji z Rio-Janeiro, wyprawa Bra-zylii przeciw Paragwajowi, miała przybrać 12-go marca zwrot stanowczy. Flota zamierzała podnieść dnia następnego kotwicę, i podczas gdy jedna część statków miała przejść przemocą koło Humaita, reszta eskadry chciała udać się do Paso de la Patria, dla zaskończenia przepawy wojsk sprzymierzonych przez rzekę. (*La Fr.*)

Anglja.

* (Reklamacja Francji). Mówiono wiele od niedawnego czasu o dómniemanej reklamacji, która miała być jakoby przesłana przez rząd francuzki ga-binetowi angielskiemu, w przedmiocie przewyżki w sumach zapłaconych przez Francję na zasadzie kon-wencji paryżkiej z r. 1815—1818. Depesza z Lon-dynu donosi, że na interpelację skierowaną w tym względzie do ministerstwa angielskiego, p. Gladstone odpowiedział, że ostatnie korespondencje, wymienione w tej kwestji pomiędzy obu krajami, datują jeszcze

od r. 1856, i że uważa iż kwestja ta została ukończo-ną. (*La Fr.*)

Austrja.

* (Podpisanie adresu). *Peszt, 24-go kwie-tnia.* Na odbytem w południe posiedzeniu izby ma-gnatów doręczono i odczytano podpisany wczoraj w izbie deputowanych adres, który został podpisany także przez prezesa Sennyey i sekretarza barona Vay młodszego. Na wniosek hr. A. Majlatha, uproszony został baron Sennyey razem z hr. Juliuszem Andras-sy do wręczenia cesarzowi pomienionego adresu. Ba-ron przyjął na siebie ową misję, poczem posiedzenie zostało zamknięte. (*Wien. Z.*)

* (Deputacja). *Peszt, 15-go kwietnia. Mag. Vilag* donosi, że dziś odjechał w deputacji z adre-sem do Wiednia, baron Sennyey i hr. Andrassy. *Na-plo* w obszernym artykule usiłuje dowieść, że rząd odpowiedzialny musi być zarazem parlamentarny. (*Wien. Abp.*)

Francja.

* (Prawo o poborze do wojska). *Paryż, 24 kwietnia.* Raport barona Travot w przedmiocie prawa o poborze do wojska, został rozdany ciału prawodawczemu. Projekt ten do prawa będzie roztrzą-sany prawdopodobnie na przyszłym posiedzeniu. (*La Fr.*)

Niemcy.

* (Zakaz). *Kiel, 26 kwietnia.* Gubernator Szlez-wigu i namiestnik Holsztynji rozciągnęli do Rosji i Belgii zakaz przywozu do zarządzanych przez nich prowincji bydła rogatego, owiec i nierogacizny. (*Wolffs T. B.*)

Turecja.

* (Wypadki w Jassach). Jeden z dzienników niemieckich podaje opis szczegółowy rozruchów za-szłych w Jassach i wypadków, które im towarzyszyły. Dziennik ten, *Die Presse* wiedeńska, odznaczał się zawsze usposobieniem nieprzyjaznem względem Rosji; nie można przeto zarzucić wersji podanej przez nie-go chęci oczyszczenia agentów tego mocarstwa od ob-winień wymierzonych przeciw nim z powodu mani-festacji separatystowskich, jakie miały miejsce w Jas-sach. Korespondencja zamieszczona w *Die Presse* wiedeńskiej nie wspomina bynajmniej o zmyślonych manewrach agentów ruskich podczas wypadków z 15 kwietnia; przedstawia ona ten ruch jako wyłącznie narodowy, i gdyby mogła zachodzić chociażby naj-mniejsza w tym względzie wątpliwość, znikłaby ona teraz w obec wiadomości o wypadkach, które znamio-nowały dni poprzednie i które stanowiły zawiązek do wybuchu niezadowolenia narodowego, istnieniu którego tak długo zaprzeczono. Jakżeż zresztą moż-na było uniknąć pomyłek co do tych faktów, kiedy wiadomo z pewnością, że władze w Jassach i Buka-reszcie zabroniły zarządowi telegrafów komunikować depe-sze prywatne, dotyczące tych wypadków? Tę ostatnią wiadomość komunikują nam korespondenci dzienników *Die Presse* i *Wanderer*. Rząd tymczaso-wo zastrzegł sobie monopol co do opowiadania o wy-padkach zaszłych w księstwach. (*Nord.*)

* (Środki sanitarne). Korespondencje pry-watne doniosły już z Dzeddah, że gubernator Hedżazu i wysoki szeryf z Mekki zgodzili się na zaprowa-dzenie środków ostrożności w interesie zdrowia piel-grzymów muzułmańskich; obocnie donoszą, że Porta zgodnie z rządem egipskim wprowadziła w wykona-niu jedną część postanowień komisji sanitarnej w Kon-stantynopolu i urządziła na obu brzegach morza Czerwonego szpitale, gdzie pielgrzymi odbywać mają kwarantannę, za nim przybędą do Suez albo do Koszeir. Dla uzupełnienia tych środków, rząd egipski tworzy obecnie oddział morski, złożony z trzech stat-ków wojennych, które strzedz mają brzegów Hedżazu i wprowadzać w wykonanie ustawy międzynarodowe. (*La Patr.*)

Włochy.

* (Podatek od dochodu). Komisja finansowa parlamentu włoskiego oświadczyła się, większością 11 głosów przeciw 4, za podatkiem w wysokości 8 procent od sta od dochodu. Wiadomość tę, podaną przez dzienniki florenckie, komunikuje nam depesza prywatna. Nadmienić przytem należy, że minister skarbu p. Scialoja, jest stanowczo przeciwnym temu środkowi, przeciw któremu wystąpi w parlamencie. (*La Fr.*)

* (System monetarny). Listy z Rzymu do-noszą pod d. 21-ym b. m., że minister skarbu posta-nowił odłożyć z pierwszych funduszy pożyczki sumę potrzebną do wybitcia nowej monety według systemu decymalnego. Generał Montebello zwrócił municy-palności rzymskiej kilka klasztorów, które przero-bione zostały na koszary. Zapewniano w Rzymie, że druga brygada armji okupacyjnej odpłynie do Francji w końcu miesiąca czerwca. Ambasador francuzk

i kilku kardynałów znajdowali się na uroczystym nabożeństwie celebrowanym w kościele św. Jana Laterańskiego w rocznicę urodzin cesarza francuzów. (*La Patr.*)

* (Otwarcie uniwersytetu). *Florencja*, 24-go kwietnia. Uniwersytet w Pizie, który z powodu zaburzeń zamknięto, został znowu na prośbę studentów otwarty. (*Wien. Z.*)

* (Jen. Prim) przybył 19 b. m., po południu, z Francji do Bolonji i stanął u generała Cialdiniego. (*La Fr.*)

Korespondencja Dziennika Warszawskiego.

Zürich, d. 20 kwietnia.

Komisja centralna. — Skład komisji. — Marzenie generała sztyetnika. — Posiedzenie. — Kwartalna sesja demokratów. — Landolt. — Towarzystwo narodowych muzykantów. — Gralewski

Zaprojektowana przez Gillera et comp. komisja centralna dla pojednania wszystkich towarzystw polskich w Szwajcarii, została już skompletowana i od wczoraj zaczęła funkcjonować. Tą razą na wezwanie Gillera i i Plater wydelegował na członków komisji dwóch swoich reprezentantów do celu zapewne pilnowania, żeby znów nie wprowadzano na porządek dzienny jego narodowych oszczędności. Skład tej komisji jest następujący: 1) ze strony połączonych towarzystw kasy oszczędności i wzajemnej pomocy, Karol Jaskłowski i Ryłski; 2) bratniej pomocy: Morozowicz i Rogaliński; 3) demokratycznych: Matusiewicz i przysłany umyślnie z Paryża przez blagissima major Orzeł; 4) dobroczynności: Lisikiewicz i Poznański; 5) naukowego: Steczkowski i Dęby Józef; 6) wojskowego: był oficer z wojska rosyjskiego pułkownik Sawicki v. Struś v. Gawron (znany blagier z organizacji galicyjskiej) i Djonizy Trzciniński; 7) ze strony opiekuna inwalidów: naczelny wódz legionu siedmiu oberwanych i bosych uciekinierów, pułkownik Kurowski i jego pomocnik major Bożewski; na koniec 8) ze strony mistrza Andrzeja Towijańskiego: starszy apostoł Bajkowski. W ogóle zatem komisja centralna składa się z 15 osób reprezentujących ośm wybitniejszych stronnictw emigracji polskiej w Szwajcarii. O resztę pomniejszych towarzystw, jako to, wzajemnej pomocy miast Genewy, Glarus, Winterthuri i Bazylei, które nie przysłały do komisji swych reprezentantów, Giller nie wiele troszczy, gdyż jest przekonany, że skoro zadanie komisji pomyślny uwieńczy rezultat i zgoda ogólna nastąpi, wówczas i te towarzystwa w odosobnieniu nie pozostaną i do zjednoczenia przystąpią. Wnioskując z pierwszego posiedzenia komisji centralnej jakie się odbyło dnia wczorajszego w szynku „zur weissen Pferd,” wątpię bardzo czy marzenia generała-sztyetnika o jedności i zgodzie zostaną urzeczywistnione.

Posiedzenie to, na którym szło tylko o wybór prezesa komisji, tak było huczne i burzliwe, że aż gospodarz szynku zmuszonym był kilkakrotnie wzywać obradujących do porządku i zabronił emigrantom odbywania nadal w swoim zakładzie oficjalnych zebrań. Konferencje komisji centralnej odbywać się będą co drugi dzień, aż do zupełnego ukończenia czynności. Prezesować na konferencjach będą kolejno wszyscy członkowie komisji.

Dnia 17 b. m. we wtorek odbyła się w kawiarni du Nord kwartalna sesja towarzystwa demokratycznego (druga z kolei po zawiązaniu tego towarzystwa). Z odczytanego przez prezesa Matusiewicza sprawozdania, okazuje się, że dochód towarzystwa wraz z rezerwową w ilości fr. 21 cen. 50, z pierwszego kwartału pozostałym, wynosił franków 176 cen. 75, wydano z tego na potrzeby towarzystwa fr. 174 cen. 80, pozostało zatem w rezerwie na bieżący kwartał fr. 1 c. 95. Pomiedzy wydatkami figuruje fr. 60, na koszt kuracji dla sekretarza towarzystwa pułkownika Zameczka. Członkami rady na bieżący kwartał obrani zostali: Matusiewicz, Strumiłło i Sosnowski; sekretarzem poprzedni członek rady Majkowski.

Przyjaciel Platera Landolt skazany został na trzy lata więzienia i utratę *kaucji*. Straty jakie dyrekcja poczt zmuszoną będzie ponieść z powodu złodziejstwa Landolta obliczone zostały w przybliżeniu na 12,000 franków.

Członkowie towarzystwa naukowego Noskowski i Michalski zawiązują na nowo towarzystwo muzykantów narodowych. Wysłali już przed kilku dniami odezwy do Pragi, Poznania i Galicji o nadesłanie instrumentów muzycznych.

Onegdaj umknął ztąd członek towarzystwa kasy oszczędności major Wiktor Gralewski, handlarz zabawek dziecięcych i papierosów, pozostawiając przeszło 3,000 franków długu.

Paryż, 23 kwietnia.

Dzienniki traktujące kwestje finansowe: wiadomości polityczne o sporze niemieckim. — Interwencja francuzka w Niemczech. — Wiadomości z Bukaresztu. — Proklamacja O'Mahony'ego, przewodcy fenjenów. — Zajęcie polsko-fenjenistow-

skie. — Dziennik *La Presse*. — Proces księdza Musielewicz, i jakie jest we Francji zdanie o tej sprawie.

Dzienniki traktujące kwestje finansowe, są mniej rozpaczające w tym tygodniu niż były w tygodniu ubiegłym. *Semaine financière*, redagowana przez p. Eugeniusza Forcade, powiada, że od niejakiego czasu wiadomości polityczne są pomyślniejsze. Nie należy wątpić o utrzymaniu pokoju, przynajmniej w roku bieżącym, zwłaszcza po nocie austriackiej, proponującej jednocześnie wstrzymanie przygotowań wojennych w Austrii i Prusach. Sądzić atoli należy, iż Prusy nie rozbroją się, potrzebują one bowiem najmniej 15 dni dla postawienia swej armji na stopie gotowości do wojny, podczas gdy Austria może to uczynić w ciągu 24 godzin. Upór Prus jest tem dziwniejszy, że średnie państwa niemieckie okazują się skłonni do wzięcia, w razie wojny, strony Austrii; obok tego zgromadzenie złożone z trzech tysięcy osób, odbyło 16 b. m. w Frankfurcie meeting dla zaprotestowania przeciw zajściu zbrojnemu pomiędzy rządami niemieckimi. Jakkolwiek meetingi podobne nie mają żadnego znaczenia, pomimo to dowodzą one usposobienia opinji publicznej, której hr. Bismarck powinien się radzić, gdyż występuje obecnie w charakterze obrońcy głosowania powszechnego.

Dowiaduję się w tej chwili, że cesarz Napoleon, przyjmując dziś na posłuchaniu jednego z admirałów francuzkich, miał mu oświadczyć, że w tym roku nie będzie wojny pomiędzy Austrią i Prusami, lecz że takowa mieć będzie niezawodnie miejsce w kwietniu 1867 roku. Tłomaczy to poniekąd okrzyk pełen trwogi *Constitutionnela*, który zastraszył swych czytelników temi wyrazami, od których czuć prochem i obniżeniem kursów: „Nic nie twierdzimy, lecz zdaje się nam, że obecne położenie rzeczy przedstawia co najmniej takie widoki dla pokoju, jak i dla wojny.” — Trudno atoli uwierzyć, ażeby przyjąć mogło do wojny, zwłaszcza jeżeli zwrócimy uwagę na tę okoliczność, że w roku 1840, a jeszcze bardziej w latach 1863 i 1864, położenie rzeczy było daleko groźniejsze, a pomimo to wszystko zakończyło się wymianą not dyplomatycznych.

Przysłowie: „Doświadczenie czyni nas roztropniemi”, nie może stosować się do dzienników wojowniczych, jakimi są *Opinion nationale* i *Avenir national*; żądają one, ażeby Francja interwenjowała w sporze niemieckim. Dzienniki te powinnyby sobie przypomnieć owoce interwencji w 1863 r. w kwestji polskiej. Jakież były rezultata tej interwencji? Narażono się na śmiech i nie więcej; posyłano noty dyplomatyczne i oświadczano jednocześnie, że nie zostanie poświęconem ani jednego żołnierza, ani jednego grosza dla sprawy, którą popierano; kancelarje dyplomatyczne dawały dowody swej niemocy i uprzedzały księcia Górczaka, że wszystko ograniczy się na protokołach. Pocóż by więc miano wszczynać na nowo tę komedję? Jeżeli popełniono błąd w roku 1863, czy należy powtórzyć takowy obecnie.

Wiadomości które otrzymujemy z Bukaresztu mają wielką doniosłość; malkotenci młodo-wołoscy podali rękę emigrantom polskim i węgierskim i utworzyli komitet rewolucyjny. Komitet ten idzie za natchnieniem Mazzini'ego, którego słucha główny przewodca komitetu, wóloch Rosetti, wielki mistrz wolnomularstwa na wóloch włoskiej loży masonskiej. Członkowie komitetu rewolucyjnego chcą wywołać rozruchy, gdyż spodziewają się spowodować w ten sposób interwencję i zajście pomiędzy Rosją i mocarstwami zachodnimi. Spodziewać się należy, że unicestwione zostaną wówczas te zbrodnicze knowania, mające na celu jedynie naruszenie spokoju Europy.

W Toronto, w górnej Kanadzie, rozpuszczono pogłoskę o wkroczeniu fenjenów, i z tego powodu mieszkańcy powienionego miasta robią przygotowania do obrony. Prezydent rzeczypospolitej (urojonej) irlandzkiej, O'Mahony, ogłosił proklamację, którą zawiadania swych spółników o przybyciu do Paryża Stephensa i o zamiarze tego ostatniego udania się wkrótce do Ameryki. W Albany odbył się meeting bardzo hałaśliwy, na którym przyzwał mer powienionego miasta. Generał Sweeny i senator Daly z Indjany, znajdowali się na tym meetingu. Przyklaskiwano z zapalem mowom politycznym, tak samo jak przyklaskują tu mowom Mierosławskiego; po tych mowach zbierano składki, które były bardzo obfite, podczas gdy tu, składka zrobiona po ostatniej mowie Mierosławskiego, przyniosła tylko 7 franków 75 centymów. Donoszą także, że spółzawodnictwo pomiędzy emigrantami polskimi a fenjenami, doprowadziło do przesilenia: niegdys polacy i fenjeni chodzili ręką w rękę, zachwycali się sobą wzajemnie; lecz wówczas fenjeni nie zbierali składek na swą korzyść, a sami tylko polacy gromadzili obfite żniwa; dziś zaś, kiedy fenjeni proszą na wszystkie strony o składki pieniężne na ich korzyść, podpisy na emigrantów polskich ucierpiał

wielce od tego, co mocno oburza naszych emigrantów. Zamiast oburzania się, czy nie lepiejby było, ażeby emigranci polscy zawarli pod względem politycznym i finansowym sojusz z fenjenami? Osiągnięto by z takiego przymierza niezmiernie korzyści: fenjeni i polacy stanowiliby jakby jeden naród, i zresztą Duchiniński dowiodłby z łatwością, że irlandczycy są słowianami, tak samo jak Baraniecki dowiódł niedawno, że szkoci są polakami, gdyż w Polsce jest rodzina Stuartów.

Stronnictwo liberalne francuzkie poniosło obecnie wielką stratę: dziennik *La Presse*, który od samego założenia swego bronił sprawy wolności i robotników, stał się teraz własnością p. Mirès'a, który robi z niego dziennik papieżki i *alter ego* gazet *La Patrie* i *Constitutionnel*. Nowym redaktorem naczelnym jest człowiek mało znany, p. Cucheval-Clarigny. Nie przepowiadamy długiego istnienia dziennikowi *La Presse* w jego nowym składzie. Pp. Emil Ollivier, Eugenjusz Chatard, Jauret, Darimon, opuścili jeden po drugim redakcję tego pisma. P. Rouy zamierza także opuścić stanowisko redaktora naczelnego. Wszyscy ci zdolni autorowie znajdują schronienie w redakcji dziennika *La Liberté*, albowiem p. Emil de Girardin nie opuszcza nigdy swych przyjaciół, dziennik zaś *La Liberté* jest obecnie pismem politycznym, mającem największe powodzenie. *La Presse* nie może napisać nic dobrego: izraelita broniący władzy świeckiej papieża, cóż to za straszny nonsens! Któżby powiedział, że nie ma rza świecie żadnego innego kraju, w którymby judaizm był tak prześladowany, jak w państwie kościelnem!

Otrzymałście zapewne sprawozdanie z posiedzenia sądu przysięgłych, odbytego w Paryżu 21 b. m., w sprawie wytoczonej księdzu Musielewiczowi o puszczanie w obieg fałszywych biletów kredytowych ruskich. (Sprawozdanie to podaliśmy podług *Norda* we wczorajszym numerze naszego Dziennika. *P. R.*) Dzienniki francuzkie opisują szczegóły tej sprawy, i jeden z nich mówi między innymi: „Sądząc z trudności z jaką oskarżony tłumaczy się, parafianie jego rozumie-li go zapewne z trudnością i kazania jego nie musiały mieć wielkiego powodzenia.” Jeżeli kazania księdza Musielewicza nie mogły mieć wielkiego powodzenia, cóż parafianie jego pomyślą o moralności wikariusza, którego im dano? Jakże wyobrażenie mieć będzie duchowieństwo francuzkie o naszych księżach; wiadomo bowiem, że ksiądz Musielewicz, oraz księża Kotkowski, Mikoszewski i t. d., chcą uchodzić za mandatarjuszów duchowieństwa polskiego i ukazują nawet swój mandat, opatrzony 10 podpisami i pieczęcią. Sprawa ks. Musielewicz a wywołała powszechne pomiędzy francuzami oburzenie: powiadają oni, że polacy odpłacają się niewdzięcznością za gościnność udzielaną im we Francji. *A. M.*

Neapol, 12 kwietnia.

(spóźniona).

Ewentualności wojny. — Polityka gabinetu. — Demonstracja studentów. — Opera *Virginia*.

Stronnicy wojny jakim bądź kosztem, którzy tu są dość liczni, zapewnijają z hałasem, że takowa została już postanowiona i że rząd przygotowywa się do niej bardzo gorliwie. Niewątpliwie, naprężenie stosunków pomiędzy Prusami a Austrią nie może uspokoić umysłów, lecz czyż z tego można wyprowadzać bezpośredni wniosek, iż odwołają się do *ultima ratio*, kiedy się wie, co to jest flegma niemiecka przy rozprawach, a mianowicie teraz, kiedy kwestja wniesiona została na sejm związkowy.

Wczoraj, z całą pewnością podawano jako fakt przymierze nasze z Prusami; dziś z równą stanowczością oznajmijają o przybyciu dyplomaty austriackiego do Florencji, dla ułożenia małżeństwa arcyksięcia Humberta z jedną z arcyksiężniczek, któraby wniosła w posagu Wenecję z całym terytorjum. Na ten raz jest to za silne. Trzeba mieć bardzo bujną wyobraźnię, aby wierzyć, że Austria ustąpi dobrowolnie najpiękniejszą prowincję w chwili kiedy usposobienie wojownicze jest w niej podniecone przez groźby Prus i kiedy spodziewa się powetować 1859 rok. Trzeba przyznać że dla Włoch byłoby to zbyt korzystne. A coby zjednało nam takie ustępstwo? Postawa p. Bismarcka! I takie rzeczy zamieszczają dzienniki poważne, cóż pozostanie dziennikom humorystycznym?

Uwalniam was od wylczania *pewnych wskazówek*, usposobienia rządu, jakie wszędzie odkrywają. Książę Napoleon przybywa do Neapolu! Zaraz powiadają, że przyjechał obejrzeć nasze warsztaty okrętowe i arsenały i przekonać się o usposobieniu ludności. Pułk jakiego wychodzi na załogę wewnątrz prowincji! Zaraz wysyłają go nad brzegi Mincio. Cóż dopiero powiedzieć o powołaniu pod broń drugiej klasy z 1844 r.? A tymczasem minister wojny, stosownie do obietnicy udzielonej parlamentowi oddawna, powołał tylko 36 tysięcy ludzi pod sztandary, których ma rozpuścić po dwóch

miesiącach ćwiczeń wojskowych. Zresztą, co robić z temi rekrutami w czasie wojny? czyboby ich można użyć na rezerwy.

Według nas, rząd włoski naśladowuje tylko powszechny przykład, będąc w gotowości na pewne ewentualności, aby nie być zaskoczonym; lecz nie przybiera postawy wyzywającej, bo musi dobrze wiedzieć iż zanadto by się narażał, gdyby lekkomyślnie rzucił się w wojnę, z przymierzami tak różnej natury, któreby go mogły porzucić, trzeba zapomnieć o osobistych upodobaniach i dobrze się namyślić nim się puści w sferę nieznaną; z powodu tego oględność w jakiej zamknął się generał La Marmora od początku tego sporu, zjednała mu powszechną pochwałę.

Potrzebujemy wiele oględności i taktu, a nie wątpimy, że generałowi La Marmora, nie brak ich wcale, chociaż jest wojskowym, a wiadomo jak wojskowi lubią wojnę; lecz kiedy się ma w ręku losy wielkiego narodu, trzeba zapomnieć o osobistych upodobaniach i dobrze się namyślić nim się puści w sferę nieznaną; z powodu tego oględność w jakiej zamknął się generał La Marmora od początku tego sporu, zjednała mu powszechną pochwałę.

Pomiędzy innymi nowinami, mówią o powołaniu Garibaldeggo do polityki wojuającej i utrzymują nawet, że król oddawna prowadzi z nim korespondencję. Na ostatniem posiedzeniu rady gabinetowej, właśnie roztrząsano kwestję: jaką posługę ma przyjąć rząd względem Garibaldeggo i jego stronnictwa, w razie wojny i czy należy mu powierzyć jakie dowództwo w armii lub raczej czy mu będzie zaleconemu tworzenie oddziału ochotników; dodają, że ta ostatnia alternatywa przemogła. Sądzą, że wszystkie te przypuszczenia są przedwczesne, a nawet próżne, bo widocznie Włochy, gdyby miały kiedy zmierzyć się z Austrią, potrzebowałyby współdziałania wszystkich rąk mogących wdać broń; a któryż gabinet chciałby się pozbawić tak dzielnego i bezinteresowanego wodza jak Garibaldi? A nawet gdyby chciał, nie mógłby tego dokonać inaczej, jak posyłając cały pułk na Kaprę, aby go pilnować i wywołując wewnętrzną rewolucję.

Nasi studenci medycyny znów nabroili. Z powodu nieszczęsnego rozporządzenia ministra, które, dla zaprowadzenia pewnej oszczędności w budżecie, chciało aby wszyscy zdali egzamina w ciągu dwóch lub trzech dni, udali się do profesorów, aby im pewne zrobiono ulgi, a widząc, że profesorowie nie chcieli lub nie mogli wziąć inicjatywy w tej sprawie, usiłowali zmusić rektora do wysłania protestacji do ministra, a kiedy i to zostało im odmówionem, wzięli na kiel i popełnili oplakane wybryki, powybijawszy szyby i połamawszy ławki i zamknawszy uniwersytet, po wydaleniu z niego przemocą rektora i urzędników. I jakby tego wszystkiego nie było dosyć, udali się do kliniki *Gesu e Maria* i tam znieważyli profesora i senatora Tommasi, uznając go za doradcę tego rozporządzenia ministra, chociaż zapewniał, że nie miał w niem najmniejszego udziału i że przeciwnie potępiał je. Następnie pod kierunkiem deputowanego Asproni (mazzynisty czystej krwi, który nigdy nie zaniedbuje podobnie sprzyjającej okazji) zebrał się na *meeting*, na którym mieli najdziwniejsze kompromitujące mowy, tak, że policja musiała się wdać i aresztować dwóch najburzliwszych. Ale cóż się okazało? Byli to dwaj blacharczyki, którzy kilkakrotnie byli poprawczo karani i każą nazywać się braćmi Mazziniego! Tego rodzaju byli to studenci medycyny. W nocy aresztowano więcej osób. Dziś nakoniec, zdają się uspokajać za radą prasy i osób wpływowych, które ganiąc popełnione przez nich wybryki, potrafiły ich przekonać, wystawiając im niebezpieczeństwa na jakie się narażają, postępując tą drogą przesadzonej opozycji i hańbę jakaby na nich spadła, gdyby stali się narzędziami, może bezwiednie, nieprzyjaciół Włoch.

Minister telegrafem rozkazał zamknąć uniwersytet co było przewidzianem po tak oplakanych scenach; lecz należy sądzić, iż będzie to tylko czasowem, gdyż byłoby niesłuszną, żeby kara spadła na dwadzieścia tysięcy studentów, kiedy winni są w liczbie jakich 200, i to młodzież 18-to lub 20-to-letnia, ponieważ rozporządzenie ministra dotyczyło tylko pierwszego kursu.

Nowa opera Mercadantego *Virginia*, została przedstawiona, pierwszy raz, z powodzeniem, w zeszłą sobotę. Dawano oklaski bez końca kompozytorowi i wykonawcom, a trzeba przyznać, że ci ostatni szczególnie na nie zasłużyli. Jest tam trzy lub cztery ustępy prawdziwie mistrzowskie, ale dziełu temu w ogóle brak oryginalności i widać, że talent kompozytora chylił się do upadku, pomimo, iż wysilał się aby ukryć tę słabość, przez wyszukane kombinacje harmonijne i nadzwyczajną instrumentację, co często wyraża tylko wrzawę. W ogóle można wątpić, aby opera ta kiedykolwiek wyszła za Neapol, a tajemnica jej powodzenia, które nie zdaje mi się zbyt trwałem, jest przychylnie publiczności do tego starca ślepego, doświadczonego tyśiącem nieszczęść domowych, a nie-

gdyś jednego z najznakomitszych mistrzów włoskich.

G. P.

Rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej.

A.) *Pociąg kurjerski*, (1-a i 2-ga klasa) wychodzi z Warszawy o godzinie 11-ej z rana, staje w Wilnie o godz. 10 min. 10 wieczorem, w Dynaburgu o godzinie 3 min. 41 w nocy, a w Petersburgu o godzinie 7-ej wieczorem; — z Landwerowa zaś gdzie przybywa o godzinie 9-ej min. 37 wieczorem, staje w Kownie o 9 min. 8 z rana i w Wierbołowie o godz. 10 min. 20 rano; — z Dynaburga staje w Rydze o godzinie 11-ej z rana.

B.) *Pociąg osobowy* (1-a, 2-ga i 3-a klasa) wychodzi z Warszawy o godzinie 11-ej wieczorem staje w Wilnie o godz. 1-ej min. 30 po południu, w Dynaburgu o godz. 7 m. 36 wieczorem, w Petersburgu o godz. 12-ej m. 10 w południe; — z Landwerowa gdzie przybywa o godz. 12 min. 55 po południu staje w Kownie o godz. 5 min. 1 po południu, a w Wierbołowie o godz. 7 min 35 wieczorem.

C.) *Pociąg kurjerski* (1-a i 2-a klasa) wychodzi z Petersburga o godz. 11-ej z rana, staje w Dynaburgu o godz. 1-ej min. 49 w nocy (w Rydze o godz. 11-ej min. 2 rano), w Wilnie o godz. 6 min. 19 z rana, w Warszawie o godz. 5 min. 20 wieczorem; — z Landwerowa gdzie przybywa o godz. 7-ej z rana, staje w Kownie o godz. 9 min. 4 z rana, w Wierbołowie o godz. 11 min. 20, w Berlinie o godz. 5 min 30 w nocy, w Kolonji o godz. 9 min. 45 wieczorem, w Brukseli o 5-ej z rana, w Paryżu o godz. 10 min. 15 z rana.

D.) *Pociąg osobowy* (1-a, 2-a i 3-a klasa) wychodzi z Petersburga o godzinie 5-ej po południu staje w Dynaburgu o godzinie 8 min. 33 z rana (w Rydze o godz. 5 min. 6 wieczorem), w Wilnie o godz. 1-ej min. 47 po południu, w Warszawie o godz. 4 min. 10 z rana; — z Landwerowa gdzie przybywa o godz. 2 min. 48 po południu, staje w Kownie o godz. 5 min. 1-ej po południu, w Wierbołowie o godz. 7 min. 35 wieczorem, w Berlinie o godz. 6 min. 35 wieczorem, w Kolonji o godzinie 8 min. 15 z rana, w Brukseli o godz. 3 min. 15 po południu, w Paryżu o godz. 9 wieczorem.

Uwaga. Sprzedaż biletów i ekspedycja tłomoków rozpoczyna się na godzinę przed odejściem pociągu. Sprzedaż biletów ustaje na 5 minut przed wyruszeniem pociągu, a ekspedycje tłomoków na minut 15. aKdziej osobie drogą żelazną jadącej, przyjmuje się bezpłatnie pakunki, nie przeważające funtów 40.

Godziny są oznaczone podług zegarów miejscowych każdej stacji.

* Przyjechał do Warszawy, generał-major orszaku Jego Cesarskiej Mości *Dohn* z Petersburga; — wyjechali: generał-lejtnant *Telakowski* do Wiednia; generał-majorowie: *Sawicz* do Radzyna, *Furuhelm* do Brześcia; rzeczywisty radca stanu *Chodynski* do Petersburga; hrabia *Uruski* do Grodna; flegel-adjutant Jego Cesarskiej Mości, pułkownik *Gadon* do Rawy.

* *Listy niewłaściciele do skrzynki pocztowych włożone*, w dniu 27 kwietnia 1866 roku a mianowicie, pod adresem: Konstanty Konopasiewicz w Mińsku Gubernialnym, B. Bramson w Kownie.

* W dniu 27 kwietnia 1866 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcijańskie*: płci męskiej 3, żeńskiej 2, *Starozakonnych*: męskiej 4, żeńskiej 3, razem 12; zaślubieni *Chrześcijańskie*: Henneberg Julian obyw., z Bałandowicz Walerja; Chomętowski Władysław lit., z Niewiarowska Helena; Zamojski Jan Ludwik fab., z Grosche Józefa; Piotrowski Aleksander, z Dziankowska Walerja; *Starozakonni*: Szpilman Jozef, z Fajgenbaum-Laja; zmarli *Chrześcijańskie*: Szlubowski Józef lat 54 obyw. ziem.; Ryłkowski Feliks lat 50 urzęd. ma. is.; Tarnowska Katarzyna lat 40 żona stol.; Wojciechowska Tekla lat 69; Kotwica Antoni lat 50 stróż; Fok Amalja lat 61 żona obyw.; Niedzielska Józefa lat 40; Klimowicz Dorota lat 52 żona szw. ca; Bielicki Ludwik lat 45 wyrob.; Lambricht Teofila lat 46; Niekłowski Wincenty lat 40 wyrob.; Dziurzyńska Katarzyna lat 48 wyrob.; Lebensztej Antoni lat 66 słuź; Knotek Franciszek lat 37 słuź; Piotrowska Marjanna lat 2 córka wyrob.; Słowikowski Ignacy mies. 2 syn artysty Teat.; Jabłońska Katarzyna mies. 4 córka wyrob.; *Starozakonni*: Paszteja Ruchla lat 50 wyrob.; Wolkenbrait Leib lat 8 syn tryb.; Rozenberg Sura mies. 6; Erdbaum bezimienny dzień 1; dziecię płci męskiej niez. urodzone.

Kalendarz.

W niedzielę, 29 kwietnia. — Urodziny Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, św. Piotra męcz. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 36; zach. o godz. 7 min. 19.

W poniedziałek 30 kwietnia, — św. Katarzyny — Słońce wsch. o godz. 4 min. 38; zach. o godz. 7 min. 18.

Widowiska.

Warszawa, d. 16 (28) Kwietnia.
TEATR WIELKI. — *Dziś*, Ostatni raz opera *Faust*, przez artystów włoskich, abonament zawieszony. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Jutro*, Widowisko bezpłatne. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano Ostatni raz Operę *Violeta (La Traviata)*, przez artystów włoskich, abonament N. 25, lit. C. było osób 500.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, Szklanka wody. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Jutro*, Chcę sobie pochylać. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano Przysięga Horacego; Starsza Siostra; Fortepian Berty; było osób 400.

Ceny targowe

dnia 15 (27) kwietnia 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od — do	
	ruble srebrne i kopiejki	
Pszenvca Waga — — — f.	— —	— —
Żyto „ 210—230 f.	3 60	4 27 1/2
Jęczmień	— —	— —
Owies	2 10	2 40
Groch polny	4 80	5 40
Kartofle	1 65	1 80
Pud siana od k. 30 — 35. Pud słomy od k. 25 — 27.		
<i>Dowozy:</i> Pszenicy —; Żyta 150; Jęczmienia —;		
Owsa 600 korcy.		
Wiadro okowity od rs. 2 k. 75 3/4 do rs. 2 k. 91.		
Garniec „ od kop. 90 do kop. 95.		
Wymierzono w Urzędzie Konsum. wiader 1281.		

Obserwatorium Meteorologiczne.

15 (27) kwietnia

	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 po pu
Barometr w milimetrach	756.2	752.6
Termometr Reaum.	+ 1.07	+ 10.6
Stan nieba	pog	pog.

Największe ciepło + 10.6 R Najmniejsze ciepło + 0.8 R
Z rana d. 16 (28) kwietnia + 4.3 R. ciepła.

Wysokość wody na Wieśle stóp 3 cali 3.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Ajentyry Rudolfa Okręt.

Petersburg d. 15 (27) Kwietnia 1866 r.

		za rubel srebrny	
Weksle na Londyn 3 mies.	297 1/16	3/0	
do „ Hamburg 3 „	263 3/4	1/4	
do „ Amsterdam 3 „	146	145 3/4	
do „ Paryż 3 „			
do „ Berlin 15 dni za 100 R.	309.	307 1/2	
5% Pożyczka Sieglitzta			85
6% „			
7% „ Rothschilda			
1% „ Premjowa z r. 1864			109 3/4
2% „ z r. 1866			105 1/2
5% Bilety Bankowe 1. 89 7/ 90 2			88
Akcje wielkiego Tow. dróg żelaz za 125 R.			125
Obligacje			97
Akcje drogi żel Warsz. Terespolskiej			95
6% Metaliki			101 1/2
4% „ Kupon z Lutego 25			
„ „ z Sierpnia 38			
Imperjały 6 58			
Dyskonto			

KURSA TELEGRAFICZNE.

Ajentyry Rudolfa Okręt.

Berlina 14 d (26 Kwietnia) 1866 r.

	z BERLINA.	z WIEDNIA.	z LONDYN.
6-ta Pożyczka Rosyjska			84 1/2
Obligacje Skarbowe 4%			64 1/2
Listy Zastawne 4%			61
Bilety Banku Rosyjskiego			74 3/4
Weksle na Warszawę			74 3/8
„ Petersburg 3 tygodni			82 1/8
„ „ 3 miesięczny			81 1/4
„ Londyn 3 „			—
„ Paryż 2 „			—
„ Hamburg 2 „			—
„ Wiedeń 2 „			93 1/2
Koleje Rosyjskie			76 1/4
Kolej Terespolska			—
dto Warszawsko Wiedeńska			60 1/2
dto Warszawsko Bydgoska			—
Nowa pożyczka premiowa 1 em			84
„ „ 2 em			80 3/4
Żyto na targu			44 1/4
„ „ dostawę wiosenną			43 1/2
Weksle na Londyn			105.50
„ Hamburg			78.20
„ Paryż			41.80
Pożyczka Narodowa			60.
5% Metaliki			57.
Akcje Banku Kredytowego			128.20
Renta 3%			66.80
Akcje Kredytu Ruchomego			577
3% Papiery (consols)			86 3/8

